

WWO, Interesy

Ref.: [Jędker]

Nie masz głowy do nich
Nie jesteś kurwa biznesmenem
Co, nie jesteś z WWA tak jak WWO x2

[Sokół]

Takie czasy, bo to Polska, nie pierdolona globalna wioska
Tylko centrum Warszawy ulica Marszałkowska
Znów z buta załatwiam sprawy
Tutaj, a to nie miasto zabawy
Nie centrum kultury, tylko centrum biznesu
Nie da się tu żyć i nie robić interesów
W biurówcach sekretarki dbają o swych prezesów
Na osiedlach szelest dresów, hiphop
Wszystko szybko, czas stop jak w agenturze
Płać będzie dłużej, płac od ręki wszystko mogą dać
Płać jak chcesz jechać, nie czekać chuj wie na co
Jak ci wszyscy co nie płacą, ale za co, władzo
Wciąż wydatki, skąd wziąć pieniądze na leki dla biednej matki
Chuj w dupę liderom rządzących partii
Płać podatki i tak sam będziesz się martwić
Wiesz pan, przecież bywa różnie (kryzys)
Ma się rozumieć jak Syzyf musisz umieć tyrać
Wciąż zostając z niczym, albo dawać i przyjmować blat
Tak od lat układanka układów, różnych warstw
Czy nasze dzieci też w tym wyrosną?
Jak zwyciężysz, to będzie zawodowstwo
Musisz wierzyć mocno w siebie, w szczęście, w Boga
Tak jak ja i moja załoga
Przed życiem się nie schowasz
Od dawna już próbuję wam przekazać
Że nie ma co narzekać i wciąż o tym gadać
W tobie siła i w twoich własnych układach
Rada, prawdziwi przyjaciele to największy skarb
Nie przydupasy jak masz hajs, bo to garb
Ja zdobywałem ich nie mając nic, dlatego wiem, bez ściem
Dzień za dniem kocham żyć, chociaż żyję tak, a nie inaczej
Jeszcze będzie czas, ciągły wyścig z czasem
Zet i Pe wciąż razem, z Jędkerem, Ponem
Felipem, Fu, Mieronem, Jaźwą i Korasem
To Polska, tymczasem mi płacą, ja płacę
Nie płaczę nad sobą, tylko nad innymi
WWO na zawsze z vinyli

Ref.

[Sokół]

Interesy nie rozbijają mojej grupy
Nie damy się zakręcić jak podstawione słupy, nie
Doskonale wiem gdzie moje miejsce
Zaliczę etap i sięgnę po więcej
Moje ręce trzymam jednak przy sobie
Czemu, zapytaj kogoś, kto ma dobrze w głowie
Może ci odpowie, jak jest dobry człowiek
Interesy nie są łatwe, powiem tobie
A ty mi powiedz, czy to tylko złudzenia
Że punkt widzenia się zmienia zależnie od stanu w kieszeniach?
(Wrogie spojrzenia warszawiaków specyfika)
Źle życzą sobie nawzajem ludzie na chodnikach
Boże, ocal moich bliskich od całego tego zła
Podczas kiedy akurat nie będę mógł ocalić ja
Zdejmij maskę, pokaż swą prawdziwą twarz
Interesy zaślepiły wielu, nie pierwszy raz
Elo, miłość, przyjaźń, dobre słowo
Tego nauczyłem się żyjąc hardkorowo
Pieniądze nie są moim celem, ale mi pomogą
Bo bardzo chujowo jest

Całodobowo nie mieć za co zjeść i gdzie spać
Odkryję nowy świat jak już mnie będzie na to stać
Ref...